

Dyplomacja w służbie wojny

14 czerwca 2025

Zbyt wielu polityków zarabia fortuny na popieraniu Izraela, by krytykować jego wojenne poczynania.



Na portalu „X” pojawił się wpis: „Samolot Benjamin Netanjahu o nazwie Wing of Zion wyleciał z Tel Awiwu o godzinie 11:22 czasu lokalnego (w piątek rano). Wylądował na lotnisku w Atenach, Grecja”.

„Kto sądzi, że premier ucieczką ratuje się przed spodziewanym kontratakiem Iranu, ten jest w błędzie. Prędzej jest to ucieczka przed obywatelami jego kraju” – skomentował ten szczegół wojskowy komentator wydarzeń bliskowschodnich, Larry Wilkerson. Jego zdaniem Benjamin Netanjahu od 15 lat wypracowywał swój wizerunek, który coraz bardziej go pogrąża – zarówno we własnym kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Dzięki niemu wielu Izraelczyków nie rozumie, że to ich własne działania stały się przyczyną bombardowań i trwającej wojny. 82% mieszkańców Izraela uważa, że bomby spadające na Palestyńczyków są uzasadnione. Kiedy jednak bomby lecą na Izrael – to zupełnie inna sprawa. Niewielu chce też dostrzec, jak szybko przejmowane są domy na linii graniczącej z Libanem.

Na pytanie, jakie są szanse, by prezydent Trump zaapelował do Netanjahu o zaprzestanie eskalacji konfliktu i sam powrócił do stołu przerwanych rozmów z Iranem, pułkownik Wilkerson odpowiedział krótko: „Zerowe”.



Podobne stanowisko zajmują inni wojskowi. Wykluczają oni rzekomą jednostronność izraelskiego ataku na Iran. Bez współpracy wywiadów obu tych państw – USA i Izraela – niemożliwe byłoby zneutralizowanie irańskiej obrony

przeciwlotniczej. Tymczasem – jak określają – Izrael dokonał „dekapitacji przywództwa”. Namierzenie i wyeliminowanie czołowych postaci dowodzących armią irańską przypominało znaną operację z wybuchającymi pagerami. W Iranie wystarczyło wykorzystać aktywne telefony komórkowe przypisane do konkretnych osób.

Dodatkowym podstępem wobec ufnych Irańczyków była wyznaczona na najbliższą niedzielę kolejna runda rozmów pokojowych z USA. Uśpieni tą zapowiedzią – mimo wcześniejszej wiedzy o zwodniczości amerykańskiej dyplomacji – zatarcili czujność.

Scott Ritter podsumowuje: „Negocjacje z Iranem prowadzone były za obopólną wiedzą Izraela i Amerykanów. Iran – zakładając nawet ich fiasko – spodziewał się ewentualnego ataku dopiero po zakończeniu rozmów. Atak wyprzedzający dał Izraelowi maksymalną przewagę dzięki zaskoczeniu, wyrządzając ogromne szkody. Jeśli fizycznie siły amerykańskie nie brały w nim udziału, to w pełni go koordynowały. Irańczycy zrobili wszystko, by poważnie traktować rozmowy. Ich wcześniejsza prośba o zachowanie 60 dni spokoju na podjęcie kolejnej rundy została właśnie podstępnie przekreślona. Nierealistyczne oczekiwania Amerykanów powinny były wzbudzić podejrzenia. Wszystkie kroki koordynowane były od sekretarza stanu przez Departament Bezpieczeństwa. Rozmowy – podobnie jak wcześniejsze obietnice – miały uśpić czujność Irańczyków, dając im fałszywe poczucie skuteczności dyplomacji. Zaskoczeniem była śmierć wielu przywódców w ich własnych domach. Gdyby zachowano czujność, byłiby bezpieczni w schronach”.



Dziś znów Teheran składa hołd męczennikom i ofiarom nieustannej wojny, wywoływanej – jak twierdzą Irańczycy – na fałszywych przesłankach.

W odruchu zdradzonej godności Irańczycy wystąpili o zwołanie

nadzwyczajnej sesji ONZ. Amir Iravani – irański ambasador przy ONZ – oświadczył: „Przedstawiciele Izraela twierdzą, że powodem agresji na Iran jest zerwanie rozmów dotyczących programu nuklearnego. Nieprawdziwość tego zarzutu polega na uśmierceniu starań dyplomatycznych, co doprowadziło do sabotażu dialogu w celu eskalacji konfliktu regionalnego”. Ze stanowiskiem poparcia dla roli dyplomacji wystąpił ambasador Pakistanu.

Z kolei przedstawiciel Izraela, wyposażony w plansze mające ilustrować zagrożenie nuklearne ze strony Iranu, stwierdził, że Izraelowi nie chodzi o własny interes, ale o pokój na świecie.

Ambasador Rosji podkreślił całkowity brak uzasadnienia dla izraelskiej agresji, oceniając ją po raz kolejny jako pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i prawa międzynarodowego. Ambasador Chin zaapelował o zaprzestanie polityki napięć stosowanej przez Izrael. Przedstawiciel Algierii wniósł o wprowadzenie zakazu tzw. „ataku wyprzedzającego”, z którego tak chętnie korzystają zarówno Amerykanie, jak i ich sojusznik.



Po trwającej dwie i pół godziny sesji Rady Bezpieczeństwa odbyły się konsultacje. Ostateczny wniosek brzmiał: „Skutki wydarzeń na miejscu przyćmiły wszelkie działania, jakie Rada Bezpieczeństwa mogłaby podjąć, aby powstrzymać cokolwiek, co może się jeszcze wydarzyć”.

Ulice Tel Awiwu opanował chaos po barażowym ogniu rozgniewanego Iranu, który rozpoczął realizację operacji „Spełniona III Obietnica”. Nowy dowódca Ahmad Vahidi poinformował, że z 200 pocisków balistycznych 150 osiągnęło swoje cele. Wynik należy przyjąć jako wstępny. Władze Izraela zakazują fotografowania miejsc trafionych pociskami i apelują o zachowanie szczególnej ostrożności. Zdjęcia i materiały

filmowy ukazują premiera Izraela pełniącego swoje obowiązki w podziemnym bunkrze ze sztabem kryzysowym.

Nadzwyczajna sesja Rady Bezpieczeństwa rodzi pytanie o celowość istnienia martwego prawa międzynarodowego i kosztownych instytucji, które rzekomo mają go strzec.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net